

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/53638,Prymas-wobec-rolniczej-Solidarnosci.html>



ARTYKUŁ

Prymas wobec rolniczej „Solidarności”

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ANDRZEJ KACZOROWSKI 17.08.2021

Zaangażowanie kard. Stefana Wyszyńskiego na rzecz powstających po sierpniu 1980 r. związków zawodowych rolników indywidualnych prof. Andrzej Stelmachowski nazwał „ostatnią wielką akcją społeczną Prymasa Tysiąclecia”.

Z pewnością nie byłoby „Solidarności” na wsi, gdyby nie stanowisko episkopatu i osobiście jego przewodniczącego, kierującego Kościołem w Polsce. Postawa prymasa trzydzieści lat temu w decydujący sposób wpłynęła na uznanie przez władze PRL organizacji zawodowej rolników niezależnej od państwa i monopartii.

Kardynał Stefan Wyszyński wielokrotnie wspominał, że jest wnukiem rolnika z nad Buga i Liwca, i był z tego dumny. Jako wybitny znawca katolickiej nauki społecznej, której zasady próbował wprowadzać w życie – także w odniesieniu do polskiej wsi – jeszcze przed II wojną światową, podczas całej swej posługi prymasowskiej wykazywał głęboką troskę o wieś i rolnictwo. W okresie narastania największego w dziejach PRL kryzysu gospodarczego i społeczno-politycznego, który przypadł na ostatnie lata jego życia, pogarszającej się sytuacji rolników poświęcał szczególnie dużo uwagi nie tylko w swoich homiliach, ale również w rozmowach z przedstawicielami najwyższych władz PRL oraz w kontaktach z działaczami niezależnego ruchu ludowego i opozycji antykomunistycznej.

Poglądy społeczne kard. Stefana Wyszyńskiego zostały ukształtowane już w okresie wrocławskim, tj. przed rokiem 1939. Często podkreślał tradycyjne wartości wyniesione z życia wiejskiego: szacunek dla chleba, uwielbienie ziemi jako matki żywicielki dającej pokarm dla swych dzieci, praca na roli traktowana jako powołanie dane od Stwórcy. Te wątki tkwią w całym nauczaniu prymasa, natomiast w latach 1976–1981 więcej było wystąpień bezpośrednio w obronie ludności wiejskiej, czego konsekwencją stanowiło uznanie prawa rolników do zrzeszania się i poparcie udzielone rolniczej „Solidarności”.

Prymas, który już w okresie przedwojennym krytycznie oceniał socjalizm i komunizm, uważał, że u źródeł „nienormalnej” sytuacji rolnictwa w Polsce leżały błędy doktrynalne marksizmu, *ex definitione* lekceważącego ten dział gospodarki na rzecz przemysłu ciężkiego i społeczeństwa miejskiego. Potępiając „totalistyczno-kolektywistyczną” wizję rozwoju, za błąd ekonomiczny uważał koncentrację ziemi przez państwo kosztem rodzinnych gospodarstw chłopskich. Bronił mieszkańców wsi usuwanych z Puszczy Kampinoskiej – gdzie podczas Powstania Warszawskiego był kapelanem AK – a także drobnych rolników, którzy padli ofiarą forsowanej przez władze industrializacji i urbanizacji. Usuwanie ludzi z ich ojcowizny nazwał „jawnym bezprawiem” i wzywał do naprawienia krzywd.

Powstawanie „Solidarności” wiejskiej było w dużej mierze możliwe dzięki przychylności większości duchowieństwa parafialnego i biskupów diecezjalnych, tym bardziej że rolnicy walczący o swoje prawa związkowe manifestowali tradycyjne przywiązanie do Kościoła i wartości chrześcijańskich. Uczestnicy chłopskich protestów upomnieli się

również o sprawy ważne dla wszystkich wiernych w Polsce.

Dostrzegał postępujący brak żywnościowej samowystarczalności kraju i rosnące uzależnienie gospodarki od kredytów zagranicznych. Zwracając uwagę na błędy gospodarcze, szczególnie w polityce rolnej, wielokrotnie mówił, że siła Polski opiera się na rolnictwie; dlatego ziemia ojczysta powinna być należycie „doceniona i obsłużona”. Często w swych kazaniach posługiwał się historycznymi i literackimi symbolami walki pokoleń Polaków o prawo do własnej ziemi; przypominał opór rolników Wielkopolski i Zamojszczyzny, obronę wsi na Podlasiu i Chełmszczyźnie; postać Drzymały, a także Ślimaka z *Placówki* Sienkiewicza, zwłaszcza zaś Reymontowskiego Borynę. W 1975 r. w warszawskiej katedrze, z inicjatywy dawnych działaczy PSL Stanisława Mikołajczyka, odsłonił wraz z kard. Karolem Wojtyłą tablicę ku czci Wincentego Witosa, przywódcy chłopów polskich. Mimo silnych nacisków ze strony władz nie zgodził się na przeniesienie do innej parafii w archidiecezji warszawskiej ks. proboszcza Czesława Sadłowskiego, który patronował powstałemu w Zbroszy Dużej w 1978 r. Komitetowi Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej.

Od połowy lat siedemdziesiątych XX w., czyli w okresie narastającego krachu PRL epoki Edwarda Gierka, kierowany przez prymasa Wyszyńskiego Episkopat Polski poświęcał wiele uwagi sytuacji na wsi. W trzech listach do władz państwowych, wystosowanych przed uchwaleniem zmian w konstytucji PRL w 1976 r., biskupi polscy upomnieli się o równe prawa dla rolników, a obradująca w trakcie strajków (26 sierpnia 1980 r.) na Jasnej Górze Rada Główna Episkopatu Polski do niezbywalnych praw narodu zaliczyła m.in. prawo do indywidualnego posiadania i władania ziemią w gospodarstwach rolnych i stworzenie sprzyjających warunków rozwoju indywidualnym gospodarstwom rolnym.

Powstawanie „Solidarności” wiejskiej było w dużej mierze możliwe dzięki przychylności większości duchowieństwa parafialnego i biskupów diecezjalnych, tym bardziej że rolnicy walczący o swoje prawa związkowe manifestowali tradycyjne przywiązanie do Kościoła i wartości chrześcijańskich. Uczestnicy chłopskich protestów upomnieli się również o sprawy ważne dla wszystkich wiernych w Polsce, takie jak budowa nowych świątyń, katechizacja, swoboda praktyk religijnych dla dzieci na obozach i koloniach, opieka duszpasterska w wojsku i zakładach karnych, prowadzenie placówek przedszkolnych przez zakony, zwiększenie nakładu pism katolickich.

Po raz pierwszy prymas publicznie zabrał głos w obronie prawa ludu rolniczego do wolności zrzeszania się i stanowienia o sobie 24 stycznia 1981 r. w Warszawie, na spotkaniu opłatkowym dla kombatantów. Trwały wówczas strajki okupacyjne rolników w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, których głównym postulatem była zgoda władz na rejestrację związku zawodowego. Prymas zwrócił uwagę, że świat rolniczy ma te same potrzeby, co świat robotniczy. „Jeżeli zgodziliście się na samorządność robotniczą, musicie również zgodzić się na samorządność rolniczą” – mówił w Warszawie pod adresem polityków, przypominając, że prawo do wolności jest prawem naturalnym każdej osoby ludzkiej i nie można go nikomu odmówić. Przewodniczący episkopatu radził, że „zdrowiej i właściwiej” będzie, jeśli lud rolniczy uzyska dobrowolnie przyznanie swoich

praw: „Raczej dobrowolnie, niż by miał je wymuszać”.



Audiencja kard. Stefana Wyszyńskiego dla rolników z „Solidarności”, Warszawa, 6 lutego 1981 r. Stoją od lewej: Bolesław Banaszekiewicz, ks. Alojzy Orszulik, Zenon Wysokiński, Jan Kozłowski, Władysław Szypuła, NN, Gabriel Janowski, bp Bronisław Dąbrowski, NN, Jan Antoń, NN, Zdzisław Ostatek (z tyłu), Ksiądz Prymas, Józef Ołdak, Marian Wiak, Zdzisław Wyszyński, Leszek Mirkowicz, Józef Brama. Klęczą: Jerzy Rożdżyński i Ryszard Lewandowski. Fot. arch. prywatne Józefa Bramy

Statut NSZZ Rolników, który potem dodał do swej nazwy hasło „Solidarność Wiejska”, został złożony w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 24 września 1980 r. Władze PRL uznały jednak, że rolę związku zawodowego rolników indywidualnych będą pełnił „odnowione” kółka rolnicze, sąd zaś 29 października 1980 r. orzekł, że nie ma podstaw prawnych do zarejestrowania NSZZ Rolników i innych organizacji związkowych, których członkami są właściciele gospodarstw rolnych. Rolnicy z całego kraju manifestowali na ulicach stolicy, gdy 30 grudnia 1980 r. Sąd Najwyższy odroczył bezterminowo rozprawę rewizyjną; na wsi narastała fala niezadowolenia, a ruch solidarnościowy rozszerzał się. W istocie kierownictwo PZPR i satelickiego ZSL obawiało się utworzenia prawdziwego „sojuszu robotniczo-chłopskiego” i reaktywowania PSL Stanisława Mikołajczyka. Silne naciski, by nie dopuścić do „kontrrewolucji” na wsi, wywierali też towarzysze sowieccy; brak regulacji prawnych (w tej sprawie zresztą trwały dyskusje) stanowił tylko alibi dla braku woli politycznej

do zarejestrowania „Solidarności Wiejskiej”.

Swoje stanowisko kard. Wyszyński potwierdził, przemawiając w katedrze gnieźnieńskiej w święto Matki Bożej Gromniczej 2 lutego 1981 r.:

„Zwlekanie z przyznawaniem ludności rolniczej prawa do zrzeszania się, tak jak ona chce tego, jest nierozumne, więcej – jest przeciwne prawu przyrodzonemu i prawu własnemu tego wielkiego żywiciela naszego Narodu, jakim jest ludność rolnicza”.

Przyjmując dwa dni później w Gnieźnie występujących wspólnie przedstawiciele wielkopolskiej „Solidarności” miejskiej i wiejskiej, prymas ponownie przypomniał zasady katolickiej nauki społecznej, zgodnie z którą prawo do zrzeszania się jest prawem naturalnym człowieka:

„W tym wyraża się naturalne prawo wsi do zrzeszania się. Mogą wam powiedzieć: przecież są już kółka rolnicze i inne związki. Jednakże tak zwane indywidualne prawo człowieka wyraża się w tym, że on sam decyduje o tym, jakie organizacje, jakie związki zawodowe ma powołać do życia, jakie są mu potrzebne, by mógł sprostać powierzonym mu zadaniom [...]. Jakim prawem jednym przyznaje się prawo do zrzeszania się, a innym nie? To jest dyskryminacja! Stąd słuszne są dążenia ludności rolniczej, żywicieli naszej Ojczyzny [...] do tworzenia własnych zrzeszeń «Solidarności» rolnej, która – jak wierzymy – będzie w najbliższej współpracy z «Solidarnością» przemysłową”.

Prymas zapowiedział, że Kościół będzie się domagał praw dla rolników „nie raz i dwa, aż dojdzie do tego, że również «Solidarność» wiejska otrzyma swój statut wolności pracy, zrzeszania się, zgodnie z własnymi potrzebami”. W sposób szczególny prymas Polski wsparł ruch „Solidarności” na wsi 6 lutego 1981 r., spotykając się w Warszawie z przedstawicielami nieuznawanych przez władze PRL związków zawodowych rolników. Do rezydencji przy ul. Miodowej przybyła dwudziestopięcioposobowa delegacja trzech działających wówczas oddzielnie – i spierających się m.in. o nazwę – ośrodków związkowych; byli także uczestnicy strajku w Rzeszowie. Rolnicy podziękowali za to, że „przez ostatnie 35 lat zmagają chłopca polskiego, żywiciela Narodu, o prawo do istnienia i ojcowizny, Kościół zawsze był i jest po naszej stronie”. Delegaci poinformowali „Najdostojniejszego i Czcigodnego Ojca” o dążeniach do zjednoczenia ruchu związkowego, wysuwanych postulatach i podejmowanych akcjach protestacyjnych. Kardynał Wyszyński podkreślił po raz kolejny, że prawo rolników do swobodnego zrzeszania się – zgodnie z ich wolą i potrzebami, niezależnie od istniejących struktur – jest prawem naturalnym, które nie pochodzi z nadania władzy państwowej; prawo to domaga się ochrony ze strony państwa. Prymas zachęcał rolników do rozwijania wytrwałej i mądrej pracy związkowej w dziedzinie społeczno-zawodowej, bo przecież „nie jest najważniejszą rzeczą, jak się będziecie nazywali”;

„potrzeba troszkę różnorodności, podyktowanej warunkami terenowymi”. Biuro Prasowe Episkopatu wydało po spotkaniu komunikat z informacją, że prymas Polski przyjął w Warszawie delegację złożoną z przedstawicieli NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz Chłopskich Związków Zawodowych „Solidarność Chłopska”. Peerelowska cenzura, która od początku stosowała blokadę w tej sprawie, nie dopuściła do żadnej publikacji na temat audiencji. Natomiast już wieczorem tego samego dnia prymas dowiedział się od swego doradcy Romualda Kukołowicza, że I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania chętnie się z nim zobaczy. Zaraz po śniadaniu 7 lutego 1981 r. prymas przekazał sekretarzowi episkopatu bp. Bronisławowi Dąbrowskiemu list dla „Pierwszego Sekretarza”, by ustalić, że o godz. 18.00 spotka się ze Stanisławem Kanią – „prywatnie na wymianę poglądów na sytuację”.



Każdy z obecnych na audiencji otrzymał Nowy Testament z dedykacją prymasa. Fot. arch. prywatne Józefa Bramy

Prymas zaznaczył w liście, że „sprawa rolników indywidualnych, którzy żywią nasz naród”, szczególnie leży mu na sercu. Używając bardzo spokojnej argumentacji, namawiał adresata do podjęcia odważnych decyzji politycznych „umożliwiających stworzenie ram prawnych powstawania nowych zrzeszeń rolników”. W trzystronicowym tekście ani razu nie padło słowo „Solidarność”, a tylko w jednym miejscu była mowa o „ogólnym dążeniu rolników do stworzenia niezależnych związków”. Podkreślając, że „chłopi są zdeterminowani dochodzić praw wszystkimi środkami”, kard. Wyszyński zadeklarował, że Kościół jest po ich stronie, „choć wszystkich środków w dochodzeniu tych praw nie może aprobować”. „Bolesne jest już, że swój protest przeciw stanowisku władz muszą wyrażać w formie strajków i głódówek” – pisał prymas; od 27 stycznia 1981 r. w salce parafialnej przy kościele św. Józefa w Świdnicy trwała bowiem głódówka protestacyjna jedenastu rolników z wałbrzyskiej „Solidarności Chłopskiej”. „Nie przynosi to sławy naszemu systemowi sprawowania władzy. Nie mogę się zgodzić z poglądem, że chodzi tu o jakąś grę polityczną”.

Kania natychmiast zapoznał z listem towarzyszy z Biura Politycznego KC PZPR, uznając poparcie episkopatu dla rejestracji rolniczej „Solidarności” za „niepokojący nowy element”, który „trzeba brać pod uwagę”. „Wyszyński stworzył fakt polityczny” – mówił gen. Wojciech Jaruzelski, a Mieczysław Moczar wtórował: „List

dowodzi, że w sprawie »Solidarności Wiejskiej« Kościół i KOR stoją w jednym szeregu”.

Kierownictwo PZPR i satelickiego ZSL obawiało się utworzenia prawdziwego „sojuszu robotniczo-chłopskiego” i reaktywowania PSL Stanisława Mikołajczyka. Silne naciski, by nie dopuścić do „kontrewolucji” na wsi, wywierali też towarzysze sowieccy; brak regulacji prawnych stanowił tylko alibi dla braku woli politycznej do zarejestrowania „Solidarności Wiejskiej”.

Podczas spotkania w Natolinie 7 lutego 1981 r. Kania zrobił na prymasie wrażenie człowieka „głęboko zalęknionego” stanem gospodarki i państwa. Negatywnie odnosił się do rejestracji wiejskiej „Solidarności”, uważając, że „wieś dąży do stworzenia partii politycznej”. Prymas usiłował przekonać swego rozmówcę, że rejestracja jest konieczna.

„Jeśliby w tym względzie władza miała ustąpić na skutek strajku generalnego na wsi, to lepiej uczynić to wcześniej i pójść na ustępstwa” – radził zmartwionemu I sekretarzowi. „Jeśli rząd nie uzna tego prawa – napięcie będzie się potęgowało. Zacznie się tworzyć koalicja pokrzywdzonych – przeciwko partii. Może nawet dojść do powstania wsi” – ostrzegał. „Należy unikać rozlewu krwi. Kościół uznaje to prawo wsi – z założeń zasadniczych – i będzie je popierał”. Prymas stwierdził też, że „powstanie nowej partii to hipoteza i daleka przyszłość”.

Kania przyjmował te wywody polemicznie, wydawało mu się to „szlachetnym moralizowaniem”. Po trzygodzinnej rozmowie prymas doszedł do przekonania, że mógł zakłócić schemat rozumowania „pana K.”, ale nie zdołał go pozyskać dla sprawy rejestracji „Solidarności” rolników indywidualnych. Przy okazji I sekretarz KC PZPR poinformował przewodniczącego episkopatu, że nastąpi zmiana premiera i szefem rządu zostanie gen. Jaruzelski.

Kiedy 10 lutego 1981 r. Sąd Najwyższy odmówił, ze względu na brak podstaw prawnych, rejestracji „Solidarności Wiejskiej”, rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczył, że wszelkie działania podejmowane na rzecz tworzenia NSZZ Rolników „nie są legalne” (taką informację PAP osobiście polecił wydać Kania na posiedzeniu Biura Politycznego w tym dniu), głos zabrała Rada Główna Episkopatu Polski.



**Rozmowy działaczy rolniczej „S”
z ks. Alojzym Orszulikiem przed
audiencją u Prymas. Fot. arch.
prywatne Józefa Bramy**

„Wadliwa polityka rolna prowadzona przez wiele dziesięcioleci doprowadziła do niebezpieczeństwa głodu w naszym kraju. Kościół od dawna przestrzegał przed tym niebezpieczeństwem” – przypomniano. „Naprawa szkód wyrządzonych wsi polskiej będzie procesem długotrwałym i domaga się wysiłków zarówno ze strony rolników, jak i ze strony władz, a także mieszkańców miast. Przede wszystkim trzeba zagwarantować pewność własności uprawianej ziemi i uznać ich prawo do swobodnego zrzeszania się zawodowego” – głosił odczytany w świątyniach komunikat. „Prawo rolników do swobodnego zrzeszania się zgodnie z ich wolą i potrzebami, niezależnie od istniejących zrzeszeń, jest prawem naturalnym”; hierarchowie powołali się przy tym na encyklikę Jana XXIII *Mater et Magistra*.

Prymas w dalszym ciągu z wielką uwagą obserwował rozwój wydarzeń na wsi i towarzyszył walce rolników o należne im prawa. Jego specjalny delegat, Romuald Kukołowicz, uczestniczył w rozmowach komitetów strajkowych z komisją rządową w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych. Zawarcie porozumień rzeszowsko-ustrzyckich (18-20 lutego 1981 r.) na zakończenie strajków sprawiło prymasowi wielką radość, chociaż władze nie zgodziły się jeszcze na rejestrację rolniczej „Solidarności”.

Po raz kolejny kard. Wyszyński potwierdził stanowisko Kościoła w tej sprawie 1 marca 1981 r., gdy w katedrze warszawskiej odsłaniał tablicę ku czci Stefana Starzyńskiego:

„Nonsensem politycznym jest próba jakiegokolwiek ograniczenia praw ludzi wsi, najciężiej pracujących w naszej Ojczyźnie. Nie do państwa należy nadawanie tych praw. Do państwa należy jedynie stać w ich obronie. I tylko tyle ma do zrobienia. Wynika to z prawa naturalnego, z prawa konstytucyjnego i z rozwoju społeczno-ustrojowego Narodu”.

Tydzień później prymas nadesłał telegram na – według władz nielegalny – zjazd krajowy w Poznaniu, który 8 i 9 marca 1981 r. zjednoczył chłopskie związki, powołując NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”; zjazd podjął specjalną uchwałę z podziękowaniem dla prymasa. Władze uznały jednak NSZZ RI „Solidarność” za organizację nielegalną, z którą należy walczyć; SB „profilaktycznie” ostrzegła ponad 3 tys. działaczy. W tej sytuacji Episkopat Polski publicznie wsparł starania „Solidarności” rolniczej o rejestrację. W komunikacie ze 178. Konferencji Plenarnej 13 marca 1981 r. biskupi napisali, że

„głęboka nadzieja wiąże się z powstającymi niezależnymi samorządными związkami zawodowymi rolników indywidualnych. [...] Prawo do takich związków osadzone jest w katolickiej nauce społecznej. Kościół będzie wspierał wysiłki polskiego rolnika w jego patriotycznej i społecznej służbie narodowi”.

Podczas kolejnego strajku okupacyjnego rolników w Bydgoszczy doszło do eskalacji konfliktu; 19 marca 1981 r. po przerwanej sesji WRN interweniowały siły porządkowe i pobito trzech działaczy „Solidarności”, w tym sześćdziesięcioośmioletniego rolnika Michała Bartoszcze. Prymas miał bezpośrednią relację o tych wydarzeniach od swego wysłannika Kukołowicza; 26 marca spotkał się z premierem Jaruzelskim, uzasadniając podczas trzygodzinnej rozmowy stanowisko Kościoła. Generał, który wcześniej proponował zawieszenie rejestracji „Solidarności Wiejskiej” na rok, miał podobno obiecać pomyślne załatwienie sporu, ale komunikat po spotkaniu był bardzo lakoniczny. Najpoważniejszy od sierpnia 1980 r. kryzys zakończyło 30 marca zawarcie tzw. porozumienia warszawskiego; rząd zadeklarował, że do czasu rozstrzygnięcia problemu zrzeszania się rolników przez nadzwyczajną komisję sejmową legalność ich działań związkowych nie będzie kwestionowana. Odblokowano również cenzurę, zdejmując zapis na informacje medialne o „Solidarności” rolniczej.

Mimo postępującej choroby, 2 kwietnia 1981 r. kard. Wyszyński przyjął w Warszawie członków władz NSZZ RI „Solidarność”, którzy podziękowali za zdecydowane poparcie ze strony Kościoła; była to ostatnia jego audyencja. W wystąpieniu podczas tego spotkania prymas wiele miejsca poświęcił zadaniom stojącym przed nową organizacją, życzył też cierpliwości w działaniu; przed błogosławieństwem wypowiedział słowa, które dziś wydają się spełnionym proroctwem:

„Przyjdzie czas, wprawdzie czy później, że nie tylko postulaty społeczno-zawodowe, ale i inne będą na pewno osiągnięte przez potężny ruch «Solidarności» przemysłowej i «Solidarności» związków zawodowych rolników indywidualnych. Na pewno to osiągnięcie!”.

Ostatecznie konflikt w sprawie legalizacji „Solidarności” rolniczej został rozwiązany w kończącym strajk tzw. porozumieniu bydgoskim z 17 kwietnia 1981 r.; w rozmowach z komisją rządową uczestniczył wysłannik

prymasa Romuald Kukołowicz. W liście z 28 kwietnia 1981 r. przesłanym do NSZZ RI „Solidarność” w Bydgoszczy kard. Wyszyński wyraził radość, że „cierpliwa wytrwałość przyniosła owoc, którym jest uznanie Związku Zawodowego Rolników”. Umierający prymas 3 maja 1981 r. zapisał rozmowę telefoniczną z Janem Pawłem II, którego informował m.in. o ogólnej sytuacji w kraju:

„Po wywalczeniu przez Episkopat prawa związków zawodowych dla rolników indywidualnych – powstała wielka baza społeczna dla pracy Kościoła: przemysł i wieś”.

Za symboliczny można uznać fakt, że rejestracja NSZZ RI „Solidarność”, która stała się możliwa po przyjęciu przez Sejm PRL specjalnej ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, nastąpiła 12 maja 1981 r. – w 35. rocznicę święceń biskupich kard. Wyszyńskiego. Uroczystą Mszę św. dla rolników z „Solidarności” odprawił tego dnia w katedrze warszawskiej w zastępstwie złożonego śmiertelną chorobą prymasa jego sufragan bp Władysław Miziołek.

Wsparcie udzielone przez kierującego Kościołem w PRL Prymasa Tysiąclecia definitywnie przesądziło o uznaniu NSZZ RI „Solidarność”. Świadomość zasług kard. Wyszyńskiego dla polskiej wsi była wśród rolników powszechna, a jego osobę otaczano za życia i po śmierci głęboką czcią.

Wsparcie udzielone przez kierującego Kościołem w PRL Prymasa Tysiąclecia definitywnie przesądziło o uznaniu NSZZ RI „Solidarność”. Świadomość zasług kard. Wyszyńskiego dla polskiej wsi była wśród rolników powszechna, a jego osobę otaczano za życia i po śmierci głęboką czcią. Delegacja władz związku uczestniczyła w pogrzebie, a w czasie trzydziestodniowej żałoby rolnicy z „Solidarności” wzięli udział w nabożeństwach odprawionych w intencji zmarłego w Gnieźnie i w Warszawie; przy sarkofagu w katedrze warszawskiej rozpoczęto modlitwy o wyniesienie prymasa na ołtarze. O powszechnym autorytecie, jakim cieszył się wśród członków NSZZ RI „Solidarność”, i mieszkańców wsi w ogóle, świadczyły liczne artykuły w prasie związkowej oraz inicjatywy uczczenia pamięci przez nadawanie jego imienia ulicom i stawianie pomników. Podczas organizowanych – nielegalnie w latach 1982–1988, a potem już oficjalnie w nowych warunkach ustrojowych – uroczystości w kolejne rocznice rejestracji zlikwidowanego przez władze stanu

wojennego związku nigdy nie zabrakło modlitwy rolników w intencji Prymasa Tysiąclecia, wieńców przy jego grobie oraz pod pomnikiem na Krakowskim Przedmieściu. Tak było również i w tym roku podczas uroczystości trzydziestolecia NSZZ RI „Solidarność”.

Fragment wystąpienia prymasa z jego ostatniej audiencji dla rolników z „Solidarności” przypomniał Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w Poznaniu 20 czerwca 1983 r., życząc „rolnikom całej Ojczyzny”, aby te słowa przechowali w pamięci „jako testament wielkiego Polaka, wielkiego miłośnika polskiej ziemi i polskiego narodu”. Pielgrzymka papieska odbywała się w stanie wojennym, a NSZZ RI „Solidarność” był zdelegalizowany. Nauczanie społeczne Prymasa Tysiąclecia dotyczące wsi i rolnictwa stało się również podstawą działania utworzonego w tym czasie duszpasterstwa rolników, dzięki któremu „Solidarność” rolnicza przetrwała końcowe lata PRL.

Autor dziękuje Józefowi Bramie za udostępnienie archiwalnych zdjęć.

Tekst pochodzi z nr 10/2011 Biuletynu IPN

COFNIJ SIĘ